

## Współczesny Szczecin – ahistoryczna aglomeracja transgraniczna?

### *Szczecin w kontekście rodzącego się pogranicza*

W latach 2006–2012 współtworzyłem pierwszą w województwie zachodniopomorskim jednostkę etnologiczną na Uniwersytecie Szczecińskim<sup>1</sup>. Rozpoczynając w roku 2006 swój szczeciński rozdział życia, nie przypuszczałem, że miasto to wraz z jego całym okolicznym zapleczem stanie się dla mnie nie tylko miejscem pracy, miejscem spędzania wolnego czasu, lecz także miejscem badań. Dla wszystkich tych powodów łącznie, od samego początku mojej obecności w Szczecinie starałem się nadrobić wielkie obszary swojej niewiedzy, dotyczące zarówno tej dawnej, jak i najnowszej historii miasta oraz jego mieszkańców. Pamiętałem o tym, że polska historia tego miasta sięga zaledwie 1945 roku, co zresztą wymagało bezpośredniej interwencji historyków piszących w obronie nowej polskiej państwowości w postaci tworzenia i reprodukcji dyskursu o piastowskim rodowodzie Ziemi Odzyskanych, legitymizującego ich „autentyczną” polskość. Pamiętałem też, iż potępienie hitleryzmu zajmujące w propagandzie PRL poczesne miejsce, przyczyniło się do podsycania niechęci do Niemców, którzy w języku filmu i literatury wojennej tej epoki byli synonimem nazistów. Współczesność jednak, z racji uprawianej przeze mnie dyscypliny, stanowiła dla mnie obszar największego zainteresowania. I gdy w rok po wejściu Polski do Strefy Schengen zaczęły dochodzić do mnie sygnały o rodzącym się w okolicach Szczecina zupełnie nowym zjawisku społecznym, jakim jest trwała penetracja ziem sąsiedzkich przez Polaków i Niemców, dotąd rozdzielonych granicą, uznałem, że powinienem jak najszybciej znaleźć się w orbicie jego oddziaływania. Wraz z doktorem Łukaszem Kaczmarkiem<sup>2</sup> rozpoczęliśmy badania terenowe, do których

<sup>1</sup> Byłem pierwszym polskim dyplomowanym etnologiem zatrudnionym na tym kierunku. Początkowo kierunek etnologia był realizowany przez Zakład Antropologii Społecznej w ramach Instytutu Socjologii i Psychologii, by z czasem wyodrębnić się w oddzielną Katedrę Etnologii i Antropologii Kulturowej.

<sup>2</sup> W latach 2008–2012 wraz z dr Łukaszem Kaczmarkiem (IAiE PAN, KEiAK US) współkierowałem multidyscyplinarnym zespołem badawczym w którego składzie znaleźli się:

zaprosiliśmy młode pokolenie szczecinian – studentów etnologii Uniwersytetu Szczecińskiego. Doświadczenia te oraz wstępne wyniki badań pozwalają mi stawiać śmieiej pytania dotyczące roli, jaką być może nadal odgrywa historia w polsko-niemieckich relacjach sąsiedzkich. A także czy te nowe relacje mogą doprowadzić do jakościowej zmiany w Szczecinie, z „miasta odwróconego plecami do granicy”, przeobrażając go w „transgraniczną aglomerację”?

## **Antropologia granic – wprowadzenie w teorię**

Antropologia granic zazwyczaj oznacza badanie ich kulturowych, terytorialnych i społecznych wymiarów. Granice to symbole tożsamości państw i narodów: wyznaczają one zarazem granice przestrzenne oraz społeczno-kulturowe<sup>3</sup>. Dzięki aspektowi jednoczesnego wyodrębniania i łączenia różnych podmiotów granice – podobnie jak pogranicza – są wieloznaczne, o czym pisali klasycy w rodzaju Arnolda van Gennepa<sup>4</sup>, Victora Turnera<sup>5</sup> czy Mary Douglas<sup>6</sup>. Na tej samej zasadzie pogranicza, jako *spaces-in-between*, na których dochodzi do zazębiania się kultur, są przestrzeniami liminalnymi. Pogranicza są zatem miejscem intensywnej kreacji kulturowej, twórczej, ale jednocześnie niebezpiecznej. W ich przestrzeni dokonują się negocjacje sąsiedzkich skal wartości, kluczowe dla wypracowania formuły pogranicza. Następtwem negocjacji bowiem może być twórcza kulturowa innowacja; może ona jednak również sprzyjać powstawaniu nowych form dominacji, kontroli i hierarchii społecznej czy kulturowej<sup>7</sup>.

---

doktorantka Hannah Wadle z University of Manchester, doktoranci Kamil Lis i Nikolaus Roos z Eberhard Karls Universität Tübingen oraz mgr Franziska Barthel z Hochschule Neubrandenburg. Niniejszy tekst jest rekapitulacją dotychczasowych doświadczeń wyniesionych z badań prowadzonych wspólnie z grupą studentów szczecińskiej etnologii. Badania prowadzone były w ramach projektu „Portret etnograficzny rodzącego się polsko-niemieckiego pogranicza”.

<sup>3</sup> D. Berdahl, *Where the World Ended. Re-Unification and Identity in the German Borderland*, University of California Press, Berkeley 1999, s. 3.

<sup>4</sup> A. von Gennep, *Les rites de passage. Étude systématique des rites...*, Picard, Paris 1981.

<sup>5</sup> V. Turner, *The Forest of Symbols. Aspects of Ndebu Ritual*, Ithaca, New York 1967; Idem, *The Ritual Process. Structure and Anti-Structure*, Aldine, New York 1969

<sup>6</sup> M. Douglas, *Purity and danger*, Routledge & Kegan Paul, London 1966.

<sup>7</sup> H. Donnan, *Anthropology of borders*, [hasło] [w:] *International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, vol. 2, ed. N.J. Smelser, P. Baltes, Elsevier, Amsterdam 2001, s. 1290.

Istniejący stan badań nad granicami zawarty w literaturze antropologicznej charakteryzują dwa uzupełniające się trendy. W ich obrębie granice definiowane są albo poprzez ich wymiar społeczny i symboliczny, albo terytorialny i polityczny. Pierwszy z wymienionych trendów teorii antropologicznej zapoczątkowany został przez Frederika Bartha<sup>8</sup>. Zwracał on uwagę na społeczny wymiar granic. Opierając się na badaniach nad grupami etnicznymi, podkreślał on, że różnice kulturowe nie ustępują pomimo kontaktu międzyetnicznego, a organizacja stosunków społecznych odbywa się w odniesieniu do tych granic. Symboliczna konstrukcja wspólnoty i obecność granic kulturowych były przedmiotem prac Anthony'ego Cohena<sup>9</sup>. Granice są konstruktami symbolicznymi, tworzonymi w toku interakcji międzyludzkiej dla zaznaczania odrębności.

Drugi nurt badawczy analizuje granice w wymiarze terytorialnym i politycznym. Potencjał twórczy tego nurtu wynika z badań nad szczególnie obiecującą triadą pojęciową, obejmującą „granice”, „państwo” i „społeczeństwo”: państwowe granice terytorialne wyznaczają zarazem granice suwerenności i kontroli państwa nad podległymi mu obywatelami. Pionierskie badania antropologiczne nad granicami rozpoczęto w latach 60. XX w. w obrębie szkoły, jaka powstała na Uniwersytecie w Manchesterze wokół Maxa Gluckmana<sup>10</sup>. Badania te jednak nie podejmowały kwestii granic państw narodowych. Przełom stanowiła pozycja *The Hidden Frontier. Ecology and Ethnicity in an Alpine Valley* Johna W. Cole'a i Erica R. Wolfa z 1974 roku<sup>11</sup>. Cole i Wolf odkryli, iż granice kulturowe w Południowym Tyrolu trwają pomimo przesunięcia granic politycznych. Istotny wkład tej pracy polegał na tym, że dowiodła ona konieczności uwzględnienia w badaniach zarówno wpływu czynników ponadlokalnych, jak i lokalnych. Tym samym wniosła wielką wartość, jaką dla zrozumienia relacji zachodzącej między krajobrazem kulturowym a podziałami społeczno-politycznymi niosą badania terenowe. Praca ta pioniersko wskazała, jak stosunki społeczne, określone po części przez państwo, przekraczają w pewien sposób granice terytorialne państwa i przekształcają jego strukturę lokalnie oraz jego stosunki z sąsiadami<sup>12</sup>.

<sup>8</sup> *Ethnic Groups and Boundaries. The Social Organization of Culture Difference*, ed. F. Barth, Waveland Press, Illinois 1992 [1969].

<sup>9</sup> A.P. Cohen, *The Symbolic Construction of Community*, Routledge, London 1985; *Symbolic Boundaries. Identity and Diversity in British Cultures*, ed. *idem*, Manchester 1986.

<sup>10</sup> H. Donnan, *Anthropology of borders...*, *op. cit.*, s. 1291.

<sup>11</sup> J.W. Cole, E.R. Wolf, *The Hidden Frontier. Ecology and Ethnicity in an Alpine Valley*, University of California Press, Berkeley 1999.

<sup>12</sup> H. Donnan, *Anthropology of borders...*, *op. cit.*, s. 1292.

Nowsze podejście do granic koncentruje się na państwach Unii Europejskiej i stawia pytanie o to, czy i jak kultura hamuje i/lub potęguje współpracę transgraniczną w kontekście różnych inicjatyw państwowych i ponadnarodowych, podejmowanych w celu przekształcenia gospodarczych, politycznych i społecznych struktur życia codziennego<sup>13</sup>. Wydaje się, że takie podejście jest najbardziej przydatne do badania stosunków na linii państwo–społeczeństwo. W odróżnieniu od starszych podejść traktujących tę relację jako niezmienną i statyczną, nowsza literatura postrzega te stosunki jako dynamiczne i procesualne, a granice je określające jako „nieszczelne”<sup>14</sup>. Wydarzenia i procesy zachodzące wzdłuż i w poprzek granic mają istotne znaczenie dla polityki państwowej: mogą ją wspierać lub sabotować. Tym samym granice oferują swoiste okno na procesy zachodzące w obrębie relacji państwo–obywatele<sup>15</sup>. Współczesne rozszerzanie się Unii Europejskiej oznacza wprowadzenie zasadniczych zmian w charakterze państw europejskich i ich relacji pomiędzy sobą. Zrozumienie natury tych zmian wymaga szczegółowych badań terenowych, zlokalizowanych na terenie obecnych granic i pograniczy. W tym nurcie sytuują się także badania prowadzone przeze mnie nad powstawaniem nowego pogranicza polsko-niemieckiego. Spontaniczna zmiana etniczna, do jakiej dochodzi w ostatnich latach na pograniczu polsko-niemieckim w okolicach Szczecina, pociąga za sobą istotne zmiany demograficzne oraz społeczne w przestrzeni nadgranicznej, ale także – co nie mniej istotne – przeformułuje dotychczasowe relacje na linii państwo–obywatele. Nowe, niedostępne wcześniej możliwości, jakie mieszkającym po obu stronach granicy stwarzają wewnątrzunijne regulacje transgraniczne, wyzwalają nieznaną w tym miejscu i w tej skali ruch ludzi, towarów i usług. To z kolei pociąga za sobą nowe wyznaczniki wzajemnej sąsiedzkiej percepcji oraz powstawanie nowych form polsko-niemieckich relacji. Ich obserwacja stała się podstawowym wyzwaniem dla uczestników projektu antropologicznych badań pogranicznych.

---

<sup>13</sup> Przegląd zagadnień zob. T.M. Wilson, H. Donnan, *Territory, identity and the places-in-between. Culture and power in European borderlands*, [w:] *Culture and Power at the Edges of the State. National Support and Subversion in European Border Regions*, ed. T.M. Wilson, H. Donnan, Lit, Piscataway, Münster 2005, s. 1–29.

<sup>14</sup> *Civil Society. Challenging Western Models*, ed. C. Hann, E. Dunn, Routledge, London 1996.

<sup>15</sup> T.M. Wilson, H. Donnan, *Territory, identity and the places-in-between...*, *op. cit.*

## **Czy badania w Szczecinie i jego niemieckich okolicach to anthropology at home?**

Trudno jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Dosyć szybko odkryłem, iż nie wszyscy mieszkańcy Szczecina dzielą moje zainteresowanie historią ich miasta, a studenci etnologii często niewiele lub z gołą nic o nim nie wiedzą, w najlepszym razie odtwarzają opowieści o dawnych Piastach. Naukowcy dążą do tego, by odkrywać i badać zjawiska wcześniej niezbadane, odkrywając gatunki, przestrzenie, których nikt wcześniej nie widział i o których istnieniu nie marzył. Antropologowie od przeszło stu lat podążają na krańce świata po to, by obserwować i analizować odległe ludzkie społeczności, nie zapominając jednak nigdy o tym, że miejsca, z których wyruszają, również podlegają nieustannym zmianom i przeobrażeniom, których nie sposób ignorować.

Norweski antropolog społeczny Thomas Hylland Eriksen, w znanej książce *Małe miejsca, wielkie sprawy*, zwraca m.in. uwagę na równorzędność badań prowadzonych zarówno w kulturach odległych, jak i tych, przeprowadzanych w swojej własnej społeczności<sup>16</sup>. Kluczowa jest tu kwestia dystansu kulturowego, niekiedy oczywistego ze względu na dystans przestrzenny lub czasowy, dzielący naukowca od przedmiotu swoich badań. Niekiedy, w przypadkach uprawiania *anthropology at home* badacz dystans ten musi wykreować sam.

Nieoczekiwanie prowadzenie badań tuż za granicą naszego państwa, na zachodnich obrzeżach Szczecina, umożliwiło mi oraz dr. Kaczmarkowi doświadczenie obu perspektyw. Z jednej strony, opuszczając Szczecin i przekraczając granice państwowe o zaledwie kilka lub kilkadziesiąt kilometrów, znajdowaliśmy się w Niemczech, które rozpoznawaliśmy jako zdecydowanie inną przestrzeń społeczno-kulturową. Równocześnie – co jest tu wyjątkowe – pozostając w kręgu powstającej w Niemczech polskiej diaspory szczecinian, doświadczyliśmy przestrzeni znanej z domu i oswojonej. To doświadczenie okazało się brzemiennie w skutki, gdy zaprosiliśmy do badań studentów miejscowej – szczecińskiej – etnologii.

### **Laboratorium etnograficzne**

Niezwykłe rzadko zdarza się nam – a z tego typu wydarzeniem mamy tu do czynienia – zaobserwować zjawisko, które wprawdzie przejawia się w lokal-

---

<sup>16</sup> T.H. Eriksen, *Małe miejsca, wielkie sprawy. Wprowadzenie do antropologii społecznej i kulturalnej*, tł. J. Wołyńska, Wolumen, Warszawa 2009.

nym życiu codziennym, ale ma szansę w perspektywie nadchodzącej dekady dokonać wielu istotnych przemian na skalę europejską, opowiada nam bowiem o skutkach zniesienia przejawów granic państwowych.

W wypadku Szczecina rewolucja dokonuje się poprzez uruchomienie procesu zmiany struktury etnicznej, która powstała w wyniku polityki prowadzonej od zakończenia ostatniej wojny i latami była utrwalana. W wymiarze lokalnym przewartościowaniu zaczyna ulegać sposób rozumienia otaczającego świata. Proces ten, obejmujący zmiany w obrębie języka oraz podejmowania codziennych decyzji, choć odbywa się powoli, to wydaje się już trudnym do zatrzymania. Istotne okazuje się pytanie, jak doświadczenia, które zdobywają dziś szczecinianie osiedlający się we wschodniemieckich nadgranicznych powiatach, będą rzutowały na postawy pozostałych mieszkańców ich rodzimego miasta.

Będąc głęboko przeświadczonej o doniosłości charakteru nowego zjawiska, jakim jest tworzenie od podstaw nowej przestrzeni społeczno-etniczno-kulturowej, podjęliśmy badania w obszarze rodzących się relacji polsko-niemieckich. Poruszeni byliśmy faktem, że mamy oto niezwykle rzadką dla antropologa szansę obserwowania zjawiska w momencie jego narodzin. Jakie mechanizmy zostaną wytworzone? Jakie wartości ulegną zmianie?

Uznaliśmy za konieczne włączenie szczecińskich studentów do refleksji nad tymi pytaniami. W ramach programu edukacyjnego prowadzonego w Katedrze Etnologii i Antropologii Kulturowej US, skonstruowaliśmy system zajęć dydaktycznych o charakterze badawczym, znany niekiedy w akademickiej tradycji antropologicznej jako *laboratorium etnograficzne*. W jego ramach w roku 2008 rozpoczęliśmy wraz ze studentami cykl kilkuletnich badań pod nazwą *Portret etnograficzny rodzącego się polsko-niemieckiego pogranicza*. W latach 2008–2011 w projekcie wzięły udział trzy roczniki studentów etnologii szczecińskiej. Zgromadzony materiał badawczy pochodzi zarówno z przeprowadzonych wywiadów pogłębionych, jak i notatek z obserwacji uczestniczącej, zamieszczanych w dziennikach systematycznie prowadzonych przez studentów. Powstały również w tym czasie opracowania stanowiące przyczynek do późniejszych prac licencjackich.

Miejsce, które wybraliśmy na badania, znajdowało się tuż za rogatkami polskiego miasta na wschodniemieckiej wsi. Po raz kolejny okazało się, że geograficzna bliskość w żaden sposób nie przekładała się na znajomość terenu. Dobrej ilustracji pierwszych doświadczeń terenowych dostarczają dzienniki młodych szczecińskich etnologów pisane w trakcie całego cyklu badań. W przytoczonych poniżej fragmentach dzienników, studenci odnotowywali poczucie obcości towarzyszące im podczas pobytów badawczych w Niemczech:

Jak wygląda krajobraz po stronie niemieckiej? Na pierwszy rzut oka, można stwierdzić, że jest on podobny do tego, który widzimy na co dzień. Dowodem na powyższe stwierdzenie może być fakt, iż większość zabudowań po stronie niemieckiej jest ładną podobną do tych, które można zaobserwować u nas. Co sprawia, że jestem niemal pewna o podobieństwach architektonicznych? Choćby historia polsko-niemiecka, z której dowiadujemy się, że dzisiejsze tereny Szczecina niegdyś należały do terenów niemieckich (w tym momencie zaczynam widzieć pierwsze plusy, wynikające z przeczytania tekstów o tzw. kontaktach polsko-niemieckich. Przejeżdżając przez granice polsko-niemiecka, dużą uwagę przykuwa stan dróg, w niczym nie przypominających tych, z jakich korzystamy na co dzień. Co ciekawe tereny, które mijalam nie są częścią większego miasta, ale mimo to drogi w tak małych miejscowościach są nieporównywalnie lepsze nie tylko od tych, spotykanych u nas, ale nawet śmie twierdzić, że są lepsze od widywanych w wielkich miastach na terenie Polski. Następną różnicą, która w znaczący sposób odróżnia nas od sąsiadów, ma związek nie tyle z krajobrazem, czy też komfortem podczas podróżowania, ale z mentalnością. Mowa o wszechogarniającym porządku jaki panuje po stronie niemieckiej. Warto w tym momencie zastanowić się, co sprawia, że ludzie tak chętnie dbają o otoczenie, w którym żyją. Być może ma to związek z polityką z góry narzucającą taki, a nie inny styl życia, co z kolei wpływa na mentalność osób podporządkowujących się temu systemowi (bo na dobrą sprawę, ile jest osób, które z własnej nieprzymuszonej woli dba o czystość?:P). Tak, czy inaczej jest to kolejny przykład różnicy między nami, ale czy to oznacza że jest ona gorsza? Być może dla niektórych tak, bo dotyczy Niemców, ale czy nie jest dobrze żyć w tak czystym środowisku, bez śmieci i powszechnej obojętności, na to co się wokół nas dzieje – na pewno tak! Jak zauważyłam mentalność ludzi nie tylko przekłada się na porządek w jakim z pewnością żyją, ale w postrzeganiu innych, którzy ten ład zakłócają! W tym wypadku, niestety, nie można już jednoznacznie stwierdzić, jak postrzegani są obcy w oczach Niemców. [...] Inne różnice w mentalności polsko-niemieckiej można zauważyć już po kilku metrach od przekroczenia granicy, jak na przykład puste ulice. Niewątpliwie nie jest to naród, który w przeciwieństwie do nas, uważa okolice za swoją własność, na której hałas i wzajemne pogłębianie kontaktów z zasady są czymś naturalnym. (Fragment z Dziennika zanotowany w środę w dniu 22.04.2009 r. w trakcie przejazdu rowerowego na trasie Szczecin-Eggesin).

Osiągnięciem, które jako dydaktycy i czynni badacze uważamy za największe, było ukazanie studentom innej perspektywy oraz włączenie ich w dyskusję nad miejscem badań oraz roli, jaką sami pełnią w procesie badawczym. Tak więc *anthropology at home* przestało być abstrakcyjnym pojęciem pochodzącym z podręcznika, a stało się wspólnie uświadomioną praktyką badawczą.

Towarzyszyło jej poczucie sensu w prowadzeniu badań w bliskim sobie kontekście społecznym. Proces odkrywania terenu badań oraz rozumienia swojej w nim obecności, a także mierzenia się z problemami, jakie towarzyszą pierwszym krokom w praktykowaniu etnografii poza murami uniwersytetu, stał się indywidualnym doświadczeniem każdego z młodych uczestników projektu. Dobrze to ilustruje fragment z dziennika terenowego innej studentki:

Próbowaliśmy porozumieć się z tutejszymi mieszkańcami, jednak szybko zostałyśmy sprowadzone na ziemię, gdyż żadna z zaczepionych przez nas osób nie była w stanie porozumieć się z nami w języku angielskim. Ta z pozoru zwyczajna sytuacja (a jakże ważna z punktu widzenia etnologa, o czym już zdarzyłam się przekonać) uświadomiła mi jak niezbędna jest znajomość języka badanego przez siebie terenu. Po wielu próbach porozumienia się i odebraniu kilku niezrozumiałych gestów, doszła do nas świadomość zupełnej bezsilności, co w połączeniu z przebytymi kilometrami doprowadziło nas na skraj rozpacz. W tej krytycznej dla nas chwili, kolejny raz przekonałam się jak zbawienny wpływ ma na człowieka stresująca sytuacja, otóż po dogłębnej analizie naszych wiadomości z j. niemieckiego, udaje nam się skłecić w miarę sensowny zwrot. Jak się później okazało, ten chwilowy przebłysk pozwolił nam porozumieć się z tubylcem. Odpowiedzi nie rozumialiśmy, ale gesty, które przy tym miały miejsce pozwoliły nam na obranie kierunku, w którym powinnyśmy się kierować. Zaprocentowało to tym, że w niedługim czasie dotarłyśmy do celu naszej podróży”. (Fragment z Dziennika, zanotowany we czwartek w dniu 23.04.2009 r. Loecknitz).

Zrozumieliśmy z doktorem Kaczmarkiem, iż przedmiot naszych badań zmienia trajektorię: pojęcie „mieszkańców pogranicza” poszerzyło się automatycznie i objęło studentów biorących udział w projekcie. Interesowało nas, jak adepci etnologii, od których oczekujemy dekonstrukcji „obcego”, mierzą się ze szczególnym przypadkiem „bliskiego obcego”, a następnie zagadnienie to poddawaliśmy wspólnej dyskusji w trakcie zajęć. Ich refleksje na temat przekraczania własnych granic w spotkaniu z – nieoczekiwaną dla mnie – obcością własnych sąsiadów okazały się równie bogatym źródłem wiedzy o mechanizmach powstawania pogranicza, co obserwacje czynione przez mnie w terenie. Studenci przyznali zaś, że dziennik terenowy stał się narzędziem autorefleksji, która umożliwiła im dekonstrukcję postaw kulturowych, do jakich dorastali przez całe swoje życie na pograniczu.

## Przypadkowe odkrycia

Przypadkowe odkrycie – niezamierzone, ujawnione niejako przy okazji – w tradycji nauk społecznych określa się jako *serendipity*<sup>17</sup>. Być może zjawisko to świadczy bardziej o naszych założeniach i przesądach, ale takim niespodziewanym dla nas zjawiskiem był deklarowany przez część szczecińskich studentów dystans do Niemców oraz wszystkiego, co z nimi kojarzy się w potocznych wyobrażeniach. Ze zdziwieniem dowiadywaliśmy się, że studenci biorący udział w badaniach w większości wypadków nigdy nie byli wcześniej w Niemczech.

Podobne zjawisko znane jest również cieszyńskim dydaktykom etnologii i zanotowane zostało przez dr Kingę Czerwińską. Dotyczy ono trudności związanych z oferowanym przez cieszyńską etnologię profilem pogranicznych badań regionalnych. Jak zauważa autorka:

Ośrodek w Cieszynie, podobnie jak inne jednostki uniwersyteckie, wyróżnia się dydaktyczno-badawczą specyfiką. Odzwierciedla się ona w programie studiów, a zwłaszcza w tak zwanych przedmiotach, które uzupełniają przedmioty zaliczane do kształcenia ogólnego. [...] Badawcze tendencje niewątpliwie w dużej mierze kształtuje umiejscowienie ośrodka uniwersyteckiego w „sercu” Śląska Cieszyńskiego, co stawia cieszyńskich etnologów przed koniecznością interpretacji przyjętej problematyki w kontekście pogranicza. Ten heterogeniczny obszar stanowi bowiem swoiste „laboratorium”, w którym ścierały się różne narody, religie, kultury, gdzie konfrontowały się tradycja z innowacją. [...] Osiągnięcia te, uważane przez kadrę dydaktyczno-naukową za najważniejsze, nie zawsze znajdują zrozumienie wśród studentów. Specyfika zainteresowań oraz zdobywanie doświadczenia badawczego głównie na obszarach Śląska, Małopolski, a także Czech i Słowacji, wydają się niewystarczające dla naszych studentów, którzy bardziej ciekawi są świata, niż tego, co mają „w zasięgu ręki”. Egzemplifikacja

<sup>17</sup> W polskiej literaturze socjologicznej kontekst oraz pojęcie *serendipity* sprecyzował Krzysztof Tomasz Konecki. Píše on, że pojęcie to „oznacza dokonanie odkrycia przez przypadek, lub zdolność dokonywania szczęśliwych i nieoczekiwanych odkryć przez przypadek. Twórcą tego terminu jest angielski pisarz Horace Walpole (1754). Konstrukcję tego neologizmu oparł on na historii opisanej w starej perskiej bajce *Trzej księżęta z wyspy Serendip* (*The Three Princesses of Serendip*), gdzie księżęta dokonywali permanentnych odkryć rzeczy, których nie szukali. Serendip jest starożytną nazwą wyspy Cejlon (obecnie Sri Lanka), nazwa pochodzi od sanskryckiego *Sinhaladvipa*, czyli Wyspa Lwów”; K.T. Konecki, *Teoria ugruntowana a kontekst odkrycia. Naturalna historia pewnego badania*, [w:] *W kręgu socjologii interpretatywnej. Zastosowanie metod jakościowych*, red. J. Leoński, A. Kołodziej-Durnaś, Economicus, Szczecin 2005, s. 27.

omawianych treści teoretycznych przykładami z cieszyńskiego pogranicza, czy szerzej z południowej Polski, nuży wielu naszych słuchaczy<sup>18</sup>.

Drugim, nie mniej intrygującym odkryciem, był zaobserwowany przez nas ambiwalentny – by nie powiedzieć wprost: niechętny – stosunek do miasta swego urodzenia, czyli Szczecina. Nasze oczekiwania zbudowaliśmy na podstawie własnych wyobrażeń, jakie mieliśmy o studentach Uniwersytetu Szczecińskiego, a więc młodej lokalnej elicie intelektualnej, w przyszłości mającej decydować o charakterze miejsca zamieszkania. To (oprócz smutnej rewizji poglądów na temat roli młodej polskiej inteligencji) utwierdziło nas w przekonaniu, że równoległym (do mieszkańców pogranicza) przedmiotem badań są wyobrażenia na temat bliskości i obcości kulturowej naszych studentów – mieszkańców Szczecina. Tu bowiem dostrzeżliśmy klucz do odpowiedzi na pytanie: czy w ogóle możliwe jest powstanie polsko-niemieckiego pogranicza i jaki model relacji sąsiedzkich w wyniku interakcji powstanie? Czy będzie to model francusko-niemiecki, czyli taki, w którym doszło do świadomie „przepracowanego pojednania” między sąsiadami, czy też model „z trudem tolerowanego sąsiedztwa”.

### **Szczecin jako obiekt badań**

W roku 2011 zostały opublikowane dwa raporty dotyczące kondycji ekonomicznej i społecznej kilku miast w Polsce. Badaniami oraz wnikliwą analizą, oprócz Krakowa i Wrocławia, został objęty Szczecin. W raporcie przygotowanym przez polski oddział międzynarodowej firmy badawczej PricewaterhouseCoopers, wyłania się on jako miasto, które stara się – zwłaszcza w ciągu ostatnich kilku lat – dokonywać licznych zmian modernizacyjnych. A mimo to do cech decydujących o niepowodzeniu polepszenia kondycji ekonomicznej została zaliczona nieumiejętność wykorzystywania posiadanych atutów. Jak zauważa cytowany w raporcie profesor Witold Orłowski<sup>19</sup>: „Bez wątplenia zaletą jest bliskość do morza, do Berlina, dostęp do rzeki. Mocnych stron na-

<sup>18</sup> K. Czerwińska, *Studia etnologiczne wobec wyzwań współczesności*, „Lud” 2008, t. 92, s. 237–238.

<sup>19</sup> Prof. Witold Orłowski – ekonomista, wykładowca akademicki specjalizuje się w zakresie ekonometrii stosowanej i makroekonomii. W latach 90. pracował w Biurze ds. Integracji Europejskiej i Banku Światowym. Był doradcą ekonomicznym ministra finansów prof. Leszka Balcerowicza, w latach 2002–2005 pełnił funkcję szefa zespołu doradców ekonomicznych prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Został głównym doradcą ekonomicznym firmy PricewaterhouseCoopers.

prawdę macie sporo [...]. Z tego można czerpać wiele korzyści”. Niestety, w raporcie można również wyczytać, iż „[...] poziom wykształcenia ludności jest zdecydowanie poniżej średniej obserwowanej dla analizowanych 11 miast. Odsetek ludności z wyższym wykształceniem wynosi 17,1%, przy średnim poziomie dla innych miast równym 18,6%. Stosunkowo niska jest również liczba młodzieży w szkołach średnich. Wskaźnik czytelnictwa gazet kształtuje się na poziomie poniżej średniej dla 11 badanych miast. Szczecin pod względem kultury wysokiej nie osiąga znacznej pozycji na tle badanej próby”<sup>20</sup>.

Znacznie bardziej krytyczny w stosunku do Szczecina, a właściwie jego mieszkańców, jest raport zatytułowany *Nowi mieszkańcy w nowej Polsce*, opracowany przez krakowskiego socjologa, doktora Pawła Kubickiego. W raporcie tym również analizowane były społeczności zamieszkujące Kraków, Wrocław i Szczecin. Zwłaszcza konfrontacja Wrocławia i Szczecina, miast – jak często wskazuje się w porównaniach ich powojennych trajektorii – podobnych, wypada dla tego ostatniego wyjątkowo niekorzystnie<sup>21</sup>. Szczecin, jak wynika z raportu Kubickiego, postrzegany jest przez jego młodych mieszkańców jako „miasto bez przyszłości”, będące zakładnikiem nieuregulowanego stosunku do niemieckiego dziedzictwa historyczno-kulturowego nadal obecnego we współczesnej tkance miejskiej.

Jak zauważa Kubicki i cytowani przez niego informatorzy: „mieszkańcy Szczecina wciąż nie zdołali w pełni stworzyć nowej tożsamości miasta. Nie oznacza to, że miasto nadal wstydliwie skrywa swoją historię. Problem jednak w tym, że zainteresowanie historią miasta i jego tożsamością jest domeną jedynie wąskich grup. Znakomitej większości mieszkańców zarówno historia miasta, jak i jego tożsamość są zupełnie obojętne. Dzieje się tak dlatego, iż w Szczecinie nie zaistniały lub zadziały w niewielkim stopniu wszystkie te czynniki, które pozwoliły wrocławianom przeżyć rytuał przejścia od migrantów w niechcianym mieście do obywateli swojego miasta. W efekcie wszyscy respondenci w trakcie wywiadów jak mantrę powtarzali, że Szczecin to miasto z wielkimi możliwościami i ogromnym niewykorzystanym potencjałem. Jeden z respondentów podsumował metaforycznie: «W Szczecinie wszyscy stoją w blokach startowych i czekają na strzał startera»”<sup>22</sup>.

<sup>20</sup> Źródło: [https://www.pwc.com/pl/pl/wielkie-miasta-polski/raport\\_Szczecin\\_2011.pdf](https://www.pwc.com/pl/pl/wielkie-miasta-polski/raport_Szczecin_2011.pdf) (dostęp: 11.03.2014).

<sup>21</sup> [http://www.institutobywatelski.pl/wpcontent/uploads/2011/05/Ksie%CC%A8ga\\_mieszcz.pdf](http://www.institutobywatelski.pl/wpcontent/uploads/2011/05/Ksie%CC%A8ga_mieszcz.pdf) (dostęp: 10.12.2013).

<sup>22</sup> Kubicki P., *Nowi mieszkańcy w nowych miastach*, Instytut Obywatelski, Wrocław 2011, s. 54.

Raporty te cytują nieco statystyk i pokazują tło, na jakim rodzi się zjawisko przez nas badane. Wydaje się, że mimo upływu kilkadziesiąt lat od zakończenia wojny lokalna tożsamość jest wciąż niezakończonym projektem, który w ostatnim czasie znalazł się w przyspieszonej fazie tworzenia. Nasi studenci, podobnie jak pozostali mieszkańcy pogranicznego Szczecina, podlegają tym samym sentymentom i resentymentom, które określają tożsamość lokalną na peryferyjnym pograniczu: zazwyczaj w odniesieniu do wyobrażonych a odległych ośrodków centralnych. Podczas badań na pograniczu spotkaliśmy jednak przykłady inicjatyw oddolnych podejmowanych w wysiłku zintegrowania społeczności wokół problemów miejscowych. To, jak lokalne dyskursy podporządkowane zostały uzależnionym od niechęci oddolnym mechanizmom tworzenia relacji sąsiedzkich na pograniczu, zależy w dużej mierze od charyzmy autorów tych inicjatyw.

### ***Liderzy lokalnej tożsamości***

Dla oddania dynamiki procesu tworzenia lokalnej tożsamości na gruncie rodzącego się sąsiedztwa polsko-niemieckiego konieczne jest przywołanie sylwetek niektórych liderów lokalnych oraz charakterystyka podejmowanych przez nich inicjatyw. Taką postacią jest Arkadiusz Bis, autor i administrator portalu [www.sedina.pl](http://www.sedina.pl), oraz Paweł Knap, twórca portalu [www.szczeciner.pl](http://www.szczeciner.pl). Choć środowiska, które skupiają, są nieliczne i obejmują jedynie pasjonatów historii i spraw Szczecina, to warty podkreślenia jest fakt, iż propagują oni otwarty i holistyczny model mówienia o jego historii. Nie wykluczają i etnicznie nie etykietują historii, dzieląc ją na „naszą” i niemiecką, jak np. czyni to wydana w roku 2011 książka dr Małgorzaty Machałek, o znamienym tytule *Szczecin 1945–1990. Moje miasto*.

Równie ciekawy projekt o charakterze transgranicznym prowadzi Andrzej Łazowski, twórca Stowarzyszenia „Czas, Przestrzeń, Tożsamość”, komunikującego o swej działalności za pośrednictwem strony [www.cpt.org.pl](http://www.cpt.org.pl). Łazowski w niezwykle pięknie wydawanych książkowych seriach tematycznych dokumentuje przeszłość i teraźniejszość miasta oraz otaczających go rubieży.

Warto przywołać najnowszą inicjatywę Andrzeja Łazowskiego, „Nową Amerykę” ([www.nowaamerika.net](http://www.nowaamerika.net)), która wespół z projektem „Słubfurt” (łączącym metaforycznie dwa miasta Słubice i Frankfurt nad Odrą w jeden organizm) autorstwa Michaela Kurzwelley’ego, zaczyna wykraczać poza rogatki Szczecina. Inicjatywa ta staje się pierwszym projektem transgranicznym

z prawdziwego zdarzenia, przekraczającym nie tylko polsko-niemiecką „barierę” granicy, lecz także istniejących Euroregionów.

„Nowa Amerika” jest stale rozrastającą się siecią, którą współtworzą liczne podmioty pochodzące z obu stron granicy: stowarzyszenia, małe firmy regionalne oraz pojedyncze osoby, zaangażowane w różnorodne formy działalności społecznej. Równoległe do działań podejmowanych przez osoby mieszkających w mieście na stałe powstają inicjatywy, których pomysłodawcami są szczecinianie osiedlający się na „niemieckich przedmieściach Szczecina”. Do nich należą m.in. portale społecznościowe oraz informacyjne, takie jak [www.pogranicze.de](http://www.pogranicze.de) z Russow czy <http://pogranicze24.info/> z Pampow, których twórcy wypełniają je treścią niezagospodarowaną dotychczas w przestrzeni relacji polsko-niemieckich. Nie chciałbym, by powstało wrażenie, że portale społecznościowe oraz szerzej – rzeczywistość Internetu – są jedyną przestrzenią komunikacyjną tych osób. Wykorzystują oni bowiem umiejętnie Internet jako narzędzie do komunikowania i zawiązywania sieci, ale realne działania podejmują na gruncie praktyki codziennego życia.

Tych zaledwie kilka przywołanych inicjatyw (jest ich znacznie więcej) pokazuje, że istnieją ludzie oraz środowiska, którym jest nieobojętne, jakim miastem pozostaje dziś Szczecin i jakim miastem będzie stawać się w nieodległej przyszłości. Pytania, które stawiają i na które próbują znaleźć odpowiedź lub rozwiązanie poprzez swoją działalność, oscylują wokół problemu zmieniającego się przestrzennego kontekstu zachodnich obrzeży aglomeracji szczecińskiej.

## **Podsumowanie**

Kusząc się o próbę odpowiedzi na pytanie, czy współczesny Szczecin jest miastem, w którym nadszedł już czas jego narodzin jako nowoczesnej transgranicznej aglomeracji, musiałem również zastanowić się nad tym, czy Szczecin jest miastem pogranicznym, czy tylko leżącym przy granicy.

Czułem się w obowiązku zabrać czytelnika w tę krótką podróż. Przywoływane wypowiedzi, fakty, wydarzenia, raporty i opracowania miały przybliżyć choć część problematyki.

Prowadzone przez studentów etnologii szczecińskiej badania na obszarze bezpośrednio stykającym się z terytorium Polski – we wschodniopolskich powiatach Uecker-Randow i Uckermark – sprowokowały nas do stawiania sobie pytań o kondycję mieszkańców Szczecina. Bowiem to, co powstaje na

zachód od miasta – czyli po tzw. niemieckiej stronie – trudno nazwać już jednoznacznie pograniczem. Jest to okres zbyt krótki, by zdążyły się wytworzyć odpowiednie mechanizmy konstytuujące lokalną społeczność jako pograniczną. Jednak pomimo to, to co powstaje, stanowi fenomen na skalę europejską. Czas, w którym dochodzi do spotkań sąsiedzkich w obrębie wschodniemieckich wsi i zachodniopolskiej miejskiej aglomeracji jest jednocześnie momentem zderzenia wartości, potencjalnie prowadzącym do redefinicji utartych poglądów – jest to moment, który definiuję jako moment narodzin pogranicza. To właśnie tu, na zachodnich przedmieściach Szczecina, pojawia się nieposiadająca na tym terenie precedensu świadomość istnienia multietnicznego sąsiedztwa jako normatywnego doświadczenia pogranicza etnicznego.

W samym Szczecinie nie jest ona jednak (sądzę, iż tylko na razie) ekspozowana. **W chwili obecnej – jak trafnie ujął to w prywatnej rozmowie Andrzej Łazowski – „Szczecin nie jest ani miastem nadgranicznym, ani miastem leżącym przy granicy. Szczecin jest miastem od lat odwróconym do granicy plecami”.**

Szczecin – miasto położone jest na Zachodzie i dobrze by było, gdyby zaczęło tę myśl oswajać. Być może w pewnym sensie drastycznie pomoże w tym exodus jego mieszkańców do nadgranicznych wschodniemieckich powiatów.

## **Bibliografia:**

- D. Berdahl, *Where the World Ended. Re-Unification and Identity in the German Borderland*, University of California Press, Berkeley 1999.
- Civil Society. Challenging Western Models*, ed. C. Hann, E. Dunn, Routledge, London 1996.
- A.P. Cohen, *The Symbolic Construction of Community*, Routledge, London 1985.
- J.W. Cole, E.R. Wolf, *The Hidden Frontier. Ecology and Ethnicity in an Alpine Valley*, University of California Press, Berkeley 1999.
- K. Czerwińska, *Studia etnologiczne wobec wyzwań współczesności*, „Lud” 2008, t. 92, s. 237–238.
- H. Donnan, *Anthropology of borders*, [hasło] [w:] *International Encyclopedia of the Social and Behavioral Sciences*, Vol. 2, ed. N.J. Smelser, P. Baltes, Elsevier, Amsterdam 2001, s. 1290–1293.
- M. Douglas, *Purity and danger*, Routledge & Kegan Paul, London 1966.
- T.H. Eriksen, *Małe miejsca, wielkie sprawy. Wprowadzenie do antropologii społecznej i kulturalnej*, tł. J. Wołyńska, Wolumen, Warszawa 2009.

- Ethnic Groups and Boundaries. The Social Organization of Culture Difference*, ed. F. Barth, Waveland Press, Illinois 1992 [1969].
- A. von Gennep, *Les rites de passage. Étude systématique des rites...*, Picard, Paris 1981.
- Ł. Kaczmarek, P. Ładykowski, *Recepcja niemieckiego dziedzictwa kulturowego. Wybrane aspekty polsko-niemieckiego pogranicza kulturowego/Umgang mit dem deutschen Kulturerbe. Ausgewählte Aspekte eines deutsch-polnischen kulturellen Grenzlandes*”, [w:] *Polsko-niemieckie dziedzictwo kulturowe a społeczeństwo obywatelskie w dzisiejszej Polsce. Doświadczenia, trendy, szanse*, red. P. Zalewski, J. Drejer, Warszawa 2012, s. 118–129.
- K.T. Konecki, *Teoria ugruntowana a kontekst odkrycia. Naturalna historia pewnego badania*, [w:] *W kręgu socjologii interpretatywnej. Zastosowanie metod jakościowych*, red. J. Leoński, A. Kołodziej-Durnaś, Economicus, Szczecin 2005.
- P. Kubicki, *Nowi mieszkańcy w nowych miastach*, Instytut Obywatelski, Wrocław 2011.
- P. Ładykowski, *The Emerging Polish–German Borderland. The Past and the Present*, „Baltic Journal of European Studies Journal of Tallinn University of Technology” 2011, Vol. 1, No. 2 (10), s. 167–191.
- , *Fantom Sediny. Kontrowersje wokół polsko-niemieckiej historii Szczecina*, „Etnografia Nowa” 2011, nr 3, s. 137–151.
- M. Skrzypczak, *Kształtowanie się pogranicza polsko-czeskiego ze szczególnym uwzględnieniem Euroregionu Glacensis*, „Pogranicze. Studia Społeczne” 1996, t. 5, s. 85–98.
- Symbolising Boundaries. Identity and Diversity in British Cultures*, ed. A.P. Cohen, Manchester University Press, Manchester 1986.
- V. Turner, *The Forest of Symbols. Aspects of Ndebu Ritual*, Ithaca, New York 1967.
- , *The Ritual Process. Structure and Anti-Structure*, Aldine, New York 1969.
- T.M. Wilson, H. Donnan, *Territory, identity and the places-in-between. Culture and power in European borderlands*, [w:] *Culture and Power at the Edges of the State. National Support and Subversion in European Border Regions*, ed. T.M. Wilson, H. Donnan, Lit, Piscataway, Münster 2005, s. 1–29.

## **Summary**

### ***Contemporary Szczecin – ahistorical transborder agglomeration?***

The article offers a review of opinions on the emerging phenomenon of the Polish-German neighbourliness. In this context special attention is paid to the self-understanding of the Szczecin University's anthropology students, who are both the investigators and the investigated. The data was collected on the territory directly bordering with Poland – the districts of Uecker-Randow and Uckermark. The shift of the anthropological focus onto the local anthropology students was inspired by the general research carried out within the framework of the project "Ethnography of the emerging Polish-German borderland" in 2008-2011.